

KURJER WILEŃSKI

Pod jakim warunkiem Włosi wezmą udział w konferencji państw lokarneńskich

ŻĄDANIA WŁOSKIE.

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani donosi: Premier belgijski Van Zeeland zaprosił rząd włoski do udziału w konferencji przygotowawczej mocarstw lokarneńskich w Brukseli.

Rząd włoski odpowiedział, że jest gotów przyczynić się konkretnie do gwarantowania pokoju, ale musi liczyć się z istnieniem pewnych zobowiązań śródziemnomorskich, które tamują jego udział w dziele współpracy międzynarodowej, popieranej przez usilnie.

Rząd włoski pozatem wyraził opinię, że należy zaprosić Niemcy do przygotowawczej fazy rokowań lokarneńskich. Nieobecność jednego z sygnatariuszy tego traktatu w czasie rokowań zamiast wyjaśnić położenie, skomplikowałoby je.

BĘDĄ SPEŁNIONE

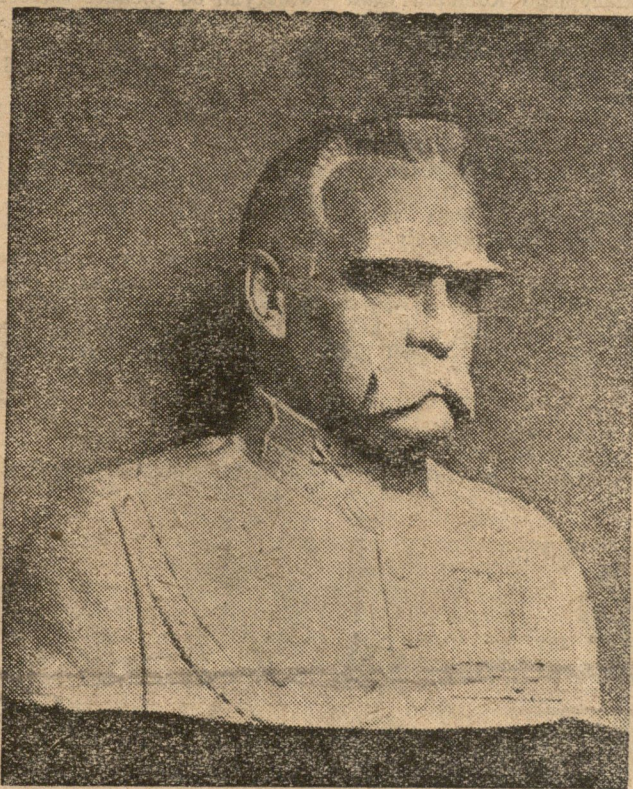
LONDYN (Pat.) W związku z warunkami, od których spełnienia Mussolini uzależnił udział Włoch w konferencji brukselskiej, w Londynie panuje przekonanie, że oba warunki zostaną spełnione: 1) specjalne umowy, dotyczące gwarancji wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnym między W. Brytanią a państwami śródziemnomorskimi ulegną niewątpliwie likwidacji. Gwarancje francuskie zostały już wycofane. Dzisiaj oznajmiła wycofanie swoich gwarancji Grecja. Pozostają więc Jugosławia i Turcja, które zapewne pójdą w ślady Grecji. W Londynie uważają, iż jest mało prawdopodobne, aby W. Brytania zechciała obecnie nalegać na utrzymanie gwarancji ze strony Jugosławii i Turcji. 2) Niemcy prawdopodobnie zapro-

szono zostaną do wzięcia udziału w naradach mocarstw lokarneńskich.

Odbycie konferencji przedwstępnej bez Niemiec jest mało prawdopodobne. Będzie prawdopodobne byłoby załatwienie przedwstępnych rozmów mocarstw lokarneńskich bez udziału Niemiec w drodze dyplomatycznej przez ambasadorów.

Możliwa jest narada ministrów spraw zagranicznych Francji i Anglii, ale właściwa konferencja brukselska, ile dojdzie do skutku, odbyła by się z udziałem Niemiec.

Popiersie Marszałka w Rzymie



Staraniem Tow. Adama Mickiewicza w Rzymie rozpisano konkurs na popiersie Marszałka Piłsudskiego, które stanąć ma w historycznej sali przy kościele Św. Stanisława w Rzymie. Kościół ten pochodzi z XVI-go wieku. Sala, w której ma stanąć popiersie ozdobiona jest portretami królów polskich oraz wybitnych dostojników kościoła. Wobec niewykonania przez rzeźbiarzy warunków konkursu termin przesunięto na 15 b. m. Poza konkursem nagrodzona została praca Michała Paszyna. Zdjęcie nasze przedstawia nagrodzoną rzeźbę.

Mussolini wyraża radość spowodu porozumienia austriacko-niemieckiego

RZYM (Pat.) Agencja Stefani donosi: kanclerz Schuschnigg zawiadomił telegraficznie Mussoliniego o zawarciu umowy austriacko-niemieckiej. Mussolini odpowiedział na to depeszą, dając, że układ austriacko-niemiecki winien być powitany z zadowoleniem przez wszystkich, którym leży na sercu sprawa pokoju. Jest to

ważny krok naprzód — pisze Mussolini — na drodze do odbudowy Europy i krajów nadbałtyckich. W tym duchu zagadnienie to było omawiane na naradzie w Rocca delle Caminate i badane na podstawie umów włosko-austriacko-węgierskich.

Jestem szczególnie szczęśliwy, że mogę ze swej strony zapewnić rząd austriacki o przyjaźni i współpracy z rządem włoskim, zgodnie z protokołami rzymskimi, które będą nadal stanowić podstawę stosunków między Austrią, a Włochami przy nowym unormowaniu stosunków Austrii z Niemcami. Jest to wydarzenie, które rząd i naród włoski witają z sympatją.

Z walk w Palestynie

JEROZOLIMA. (Pat.) Nieznani złościny napadli w nocy na dozorcę żydowski Jakóba Eychrona i ciężko go zranili. Na krawcach Tel-Awiv podpalono żydowską fabrykę podwozi i tartak żydowski.

Na osiedlu „Kubehba“ zniszczono 1300 drzew, wskutek czego aresztowano 8 Arabów. Policia i wojsko dokonały ponadto licznych aresztowań Arabów spowodu nielegalnego posiadania amunicji i karabinów.

Dzisiaj w południe postrzelony został w centrum Jerozolimy na jednej z głównych ulic, znany żydowski kupiec i właściciel nieruchomości Izaak Cohen. Złoczyńca uciekł. Stan Cohena jest bardzo ciężki.

Pogłoski o dymisji Titulescu

Prasa włoska donosi o bliskiej dymisji ministra Titulescu. Rumuńskie sfery rządowe, a nawet dwór rumuński mają być niezadowolone z polityki Titulescu, która naraziła sobie Włochy przez prowadzenie sekcjiarsko-ligowej polityki zagranicznej, niezgodnej z interesami Rumunii. Poza tym w Montreaux miał on prowadzić raczej politykę prosowiecką, niż swego kraju.

Echa porozumienia austriacko-niemieckiego

W ANGLJI.

Korespondent dyplomatyczny angielskiego OBSERVERA komentując porozumienie niemiecko-austriackie, twierdzi, że Austria i Niemcy do konaty moralnego Anschlussu. Jak pisze „Observer“ w dobrze poinformowanych kołach londyńskich decyzja wczorajsza nie stanowiła nie spodzianki, ponieważ liczone się z tem, że pakt ty francusko-sowiecki i czechosłowacko-sowiecki będą posiadały taki skutek, iż wzmożą postanowienie Hitlera doprowadzenia do konsolidacji i kontrgrupowania.

„Observer“ wspomina i o innym czynniku, który doprowadził do porozumienia, a mianowicie o chęci postawienia mocarstw lokarneńskich wobec faktu dokonanego, jako odpowiedzi na jeden z ważniejszych argumentów, wysuniętych w kwestjonariuszu brytyjskim. Wczorajsze porozumienie austriacko-niemieckie jest odpowiedzią Niemiec, mając na celu zrealizowanie niemieckiego planu taktycznego w przededniu nowych rozmów lokarneńskich. Plan ten polega zdaniem „Observera“, na tem, aby mocarstwa lokarneńskie zaskoczyć faktem dokonanym, który by wskazał, że nie chodzi o zagadnienie Europy Wschodniej, kwestjonariusz brytyjski nie wymaga odpowiedzi, ponieważ przesłanki uległy zmianie wskutek własnej akcji Niemiec w sensie uczynienia tych pytań bezprzedmiotowymi.

WE FRANCJI.

Zdaniem „L'oeuvre“, Austria jest już obecnie stracona dla wpływów byłych państw sprzymierzonych i wchodzi odtąd do Mitteleuropy.

Pierwsze komentarze oficjalne do protokołu austriacko-niemieckiego są niezwykle ostrożne i strają się traktować sprawę jako jeszcze nie zupełnie jasną. Odnosi się wrażenie, że prasa francuska usiłuje wykazać, jakoby układ austriacko-niemiecki nie wywołał zaniepokojenia w państwach Małej Ententy. W większości dzienników paryskich zaznacza się jednak nieukrywany niepokój i pewne zdenerwowanie.

„INTRANSIGENT“ w artykule swego publicysty naczelnego Gallusa mówi o przewróceniu szachownicy politycznej, w której wszystkie pionki trzeba obecnie ustawiać na nowo. Dziennik uważa porozumienie wiedeńsko-berlińskie za wyraz tylko porozumienia berlińsko-rzymskiego, które doszło w międzyczasie do skutku. Publicysta wyraża obawę, że dyplomacja niemiecka przez obecną swą zrezygnację prowadzi wyrażnie do izolowania Francji, Czechosłowacji i Rosji Sowieckiej, uniemożliwiając jednocześnie udzielanie sobie przez te państwa wzajemnej pomocy, ponieważ pomoc to mogłaby iść tylko drogą przez morze Śródziemne, nad którym panują Włochy.

W AUSTRII.

Cała prasa austriacka przepełniona jest komentarzami wczorajszych wydarzeń. Naogół dzienniki podkreślają doniosłość porozumienia, będącego owocem pozytywnej działalności kanclerza, uważając je za realizację programu politycznego Dollfusa i dowodząc, że jest dowodem na konsolidacji wewnętrznej siły Austrii.

Najbardziej proniemiecka „Wiener Neueste Nachrichten“ wyraża przekonanie, że w dziedzinie polityki wewnętrznej porozumienie, osiągnięte po przezwyciężeniu tylu trudności, stanowi może nową erę. Umowa ta nabiera specjalnego znaczenia w związku z całym kompleksem zagadnień gospodarczych Europy Środkowej, Małej Ententy i Państw Bałkańskich.

Katolicka „REICHPOST“ uznaje w zupełności wielkie zasługi kanclerza, nie może się jednak wstrzymać od wyrażenia pewnych obaw co do dobrej woli i lojalności niemieckiego kontrahenta. Dziennik zaznacza, że Niemcy wykazały pośpiech celem uniknięcia oczekiwanego przez nie w tej sprawie nacisku Anglii.

„NEUES WIENER TAGEBLATT“ nadmienia, że ma być powołana do gabinetu jeszcze jedna osobistość, stojąca blisko nacjonalizmu, która już była ministrem. W związku z tem w kołach poinformowanych wymieniane są nazwiska wiceministra Neustedter-Struermiera, b. ministra Jakonczyka oraz znanego profesora Srebika.

W RZESZY.

Opinia publiczna w Niemczech zareagowała bardzo żywo na deklarację niemiecko-austriacką, witając w niej, w pierwszym rzędzie osiągnięte porozumienie z państwem, należącym do bratniego narodu niemieckiego.

Nastrojom tym daje również wyraz prasa niemiecka:

Szereg dzienników wydał już w sobotę późnym wieczorem nadzwyczajne dodatki i wszystkie opatrzone tą wiadomością widoczną nagłówkami, w których powracają w różnych formach hasła przywrócenia stosunków „przyjaznych“ z Austrią. Dzienniki w dłuższych komentarzach wskazują na dokonanie przez Rzeszę niezwykle doniosłego przyczynku dla pacyfikacji Europy.

Komuniści francuscy za okupacją fabryk

PARYŻ (Pat.) Prasa prawicowa omawia z poważnym niepokojem przebieg wczorajszego kongresu partii komunistycznej, podkreślając, że na kongresie tym zastępca sekretarza generalnej konfederacji pracy p. Frachone oraz sekretarz generalny partii komunistycznej Thores wypowiedzieli się za okupowaniem fabryk.

Jednocześnie dzienniki te podkreślają, że Thores mówiąc o sytuacji, wytworzonej przez oświadczenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie okupacji fabryk oświadczył, iż klasa robotnicza nie pozwoli na użycie siły zbrojnej przeciwko robotnikom.

Na F.O.N.

CHORZÓW (Pat.) Odbyło się tu zebranie załogi szybu „Prezydent Mościcki“. Na zebraniu tem uchwalono jednogłośnie opodatkować się na cele obrony narodowej i z funduszu stać u zyskanego nabyć dwa samochody pancerne.

Powrót czarnych koszul



Studencki batalion czarnych koszul „Cuartano ne Montanara“ witany po powrocie z Afryki przez ks. Umberto w Neapolu.

Kronika telegraficzna

—ZMARŁ S. P. PROF. STEFAN BIEDRZYCKI, profesor zwyczajny maszynoznawstwa rolniczego i ogólnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, były wieloletni rektor S. G. G. W.

— GRECKIE KOŁA POLITYCZNE jak również rząd grecki uważają, że nie istnieją już względy, które stworzyły pakt śródziemnomorskie o charakterze antywłoskim, wobec czego układy te należałoby unieważnić.

— STRACONO 15 WOJSK. Japońskie ministerstwo wojny komunikuje, iż z 17 przywódców zajęć lutowych, skazanych śmiercią 5 lipca, 15 stracono w dniu dzisiejszym.

— ARESZTY WŚRÓD PRACOWCÓW W HISPANII. Szef służby bezpieczeństwa oświadczył, że rewizja dokonana w ośrodkach i siedzibach stronnictw prawicowych w Madrycie dała bardzo poważne wyniki. W ręce władz dostała się znaczna ilość broni i liczne dokumenty, które pozwoliły na aresztowanie znacznej ilości osób z kół faszystowskich.

— W STANACH ZJEDN. SPOWODOWAŁ PORAŻENIA SŁONECZNEGO, uderu serca i innych chorób spowodowanych katastrofalnymi upałami zmarło przeszło 700 osób, z tej liczby 66 w Nowym Jorku.

— FLOTA BRYTYJSKA, stacjonowana w Aleksandrii otrzymała rozkaz stopniowego opuszczenia portu począwszy od 15 lipca. 30-go lipca pozostanie w Aleksandrii tylko 17 okrętów wojennych.

— W WALENCJI DOSZŁO DO GWALTÓW. 6 faszystów hiszpańskich, uzbrojonych w rewolwery wdarło się wczoraj o godz. 23 na stację radiową opanowując aparaty nadawcze. Jeden z napastników nadał następującą wiadomość: Falanga hiszpańska zajęła zbrojnie stację radiową w Walencji, niech żyje Hiszpania! Organizuje się wielka manifestacja w celu uczczenia zwycięstwa.

Dyrektorowi radja udało się zbliżyć i uprzedzić władze, które niezwłocznie wysłały silny oddział policji. Napastników bez trudności obezwładniono, poczem kilkakrotnie nadano hiszpański hymn narodowy, by uspokoić słuchaczy.

— ODSŁONIĘCIE POMNIKA KRÓLA ALBERTA WE FRANCJI. Minister obrony narodowej Daladier dokonał dzisiaj odsłonięcia pomnika króla Alberta. Daladier wygłosił przy tej okazji przemówienie podkreślające wielkie zasługi króla, który był nie tylko bohaterem narodowym Belgji, ale jedną z najważniejszych postaci świata.

— OSTATNIE WYPADKI W AVIGNON były wynikiem kontrmanifestacji przeciw pochodowi 6-ciu tysięcy kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców, którzy udali się przed gmach prefektury, pragnąc zaprotestować przeciwko ogłoszeniu strajku generalnego. W czasie starć kilkadziesiąt osób odniosło rany. Policja aresztowała 6-ciu manifestantów. W godzinach popołudniowych strajkujący splądrowali sklep niejakiego Plewińskiego.

— Z KRASNODARU DONOSZA, iż instruktor lotnictwa szybowcowego Rastorgujew przeleciał na szybowcu z Kokebelu ponad morzem do Krasnodaru. Dystans 268 km. Rastorgujew przeleciał w ciągu 5 godzin.

Lotnik belgijski Demuyter w Warszawie

WARSZAWA (Pat) Znany lotnik belgijski kilkakrotnie uczestnik i zwycięzca o puchar „Belgica“ Demuyter przybył dziś do Warszawy.

Jak wiadomo, Demuyter wystartował przed kilku dniami z Brukseli wraz z trzema towarzyszami, w tej liczbie z inż. Charlier i red. Mathysem.

Demuyter miał zamiar lądować w Polsce, zo stał jednak przez samolot czechosłowacki zmuszony do lądowania na terytorjum czechosłowackim w miejscowości Guty na Śląsku Cieszyńskim.

Na miejsce lądowania przybyło kilkadziesiąt żandarmów przychem dokonano szczegółowej rewizji kosza i balonu.

Demuyter wysłał do praskiego Aeroklubu depeszę, protestującą przeciwko postępowaniu władz czeskich.

Kronika kulturalna Wilna

O Teatr Popularny na Ostrobramskiej

Wilno ma do rozporządzenia dużą Salę Miejską na Ostrobramskiej. Sala ta stoi teraz opuszczona i pusta.

Na świecie szkliła jasność upałów, a w gmachu głęboki mrok. Może tak i lepiej. Ciemności zamalowują na czarny kolor odrapane ściany wnętrza, skrzętnie skrywając ruiny.

Ale oto przyszłość Sali Miejskiej usiłuje zaróżnić się purpurą świtu. Narazie a pierwsze promienie, które chcemy na tem miejscu skupić w soczewce.

Historia kolejnych losów gmachu jest mniej więcej powszechnie znana. Że nie przejdzie ona zaszczytnie do potomności — nie będziemy tu tutaj tą sprawą się zajmować, poprzestając na stwierdzeniu: dobrze się stało, że dotychczasowa „Rewja“ zesłała z widowni.

Jeszcze za czasów rozkwitu tej „placówki

KURJER SPORTOWY

Rtm. Bobiński zdobył nagrodę Ministra Spr. Wojsk. Gen. Dyw. T. Kasprzyckiego

Wczorajszy dzień wyścigów konnych był gwoździem tegorocznego sezonu na Pośpieszce.

Rozegrany został bieg główny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego o nagrodę Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. T. Kasprzyckiego. Przebieg tej gonitwy był bardzo ciekawy. Zwyciężył rtm. Bobiński na Cherie, 2) Bakarat rtm. Bohdanowicz 3) Jazda II — por. Rybicki. Cherie wygrała zdecydowanie o kilkanaście metrów.

Wyniki pozostałych gonitw są następujące:

Gonitwa z przeszkodami o 500 zł. 1) Torino — por. Gerycz, 2) Grisetta III — por. Żelewski, 3) Trabuco — rtm. Bohdanowicz.

Migawki olimpijskie

Na wniosek organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego — Ministerstwo Lotnictwa Rzeszy ogłosiło zakaz przelotu samolotów nad wszystkie mi terenami igrzysk olimpijskich w Berlinie z wioską olimpijską włącznie.

Organizacyjny Komitet Olimpijski komunikuje że wiadomości o rzekomym zakazie fotografowania przez amatorów zawodów olimpijskich są nieprawdziwe. Fotografować będą mogli wszyscy, byle aparaty nie przeszkadzały widzą.

Natomiast nakręcanie zdjęć filmowych na taśmach normalnych uzależnione jest od zezwolenia filmowej spółki olimpijskiej na czele której stoi znana artystka i reżyserska — Leni Riefenstahl.

Przywódca sportu motorowego w Niemczech utworzył olimpijski sztab motorowy, który czuwać będzie nad zagranicznymi gośćmi, przybywającymi do Niemiec samochodami.

Gonitwa z przeszkodami o 700 zł. i o nagrodę honorową 1 dyw. piech. Leg. 1) Ixora — rtm. Bohdanowicz, 2) Nie daj się — por. Bukowski.

Wojskowy bieg naprzelaj o 250 zł. i nagrodę Korp. Oficerskiego 9 ptk. Strzelców Konnych 1) Amilkar — por. Goszczyński.

Bieg naprzelaj o 350 zł. i nagrodę J. Houwalda 1) Gorgjas — por. Chyliński, 2) Tenówna — por. Goszczyński.

Bieg naprzelaj o 800 zł. i nagrodę Brochwicz-Lewińskiego 1) Równy — rtm. Bohdanowicz, 2) Manru — por. Rybicki, 3) Azalja — por. Żelewski.

Następny dzień wyścigów 16 lipca we czwartek. Zamknięcie sezonu nastąpi w niedzielę 19 lipca.

PIERWSZY MECZ O WEJŚCIE DO LIGI

W Warszawie na boisku Warszawianki rozegrany został pierwszy mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem okręgu warszawskiego Skoda, a mistrzem okręgu łódzkiego LTSG. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1).

Gra była bardzo ostra i na niezbyt wysokim poziomie, do czego zresztą przyczyniło się fatalne boisko Warszawianki.

REPREZENTACJA POLSKI BIJE WIEDEŃSKI WACKER 2:0.

Rozegrany wobec 5000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy polską reprezentacją olimpijską a wiedeńskim Wackerem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polaków w stosunku 2:0 (2:0).

Mecz trwał jedynie 48 minut. Pierwsza połowa była bowiem dwukrotnie przerywana spowodowaniem ulewy. Po przerwie grano jedynie 3 minuty, boisko bowiem było zupełnie niezdatne do rozgrywek.

Poziom meczu był bardzo wysoki. Polacy górowali znacznie zarówno technicznie jak i taktycznie, mając stale inicjatywę w swoichatakach. Obie bramki padły ze strzałów Peterka, przyczem pierwsza z rzutu karnego.

Polacy walczyli w składzie: Albaumski, Szczepaniak, Galecki, Dytko, Masiewicz, Kotlarczyk 2-gi, Kisieliński (po przerwie Łyko), Wilimowski, Peterek, Szerfke i Piec.

Rozegrany w Wielkich Hajdukach mecz rewanżowy pomiędzy polską piłkarską reprezentacją olimpijską a wiedeńskim Wackerem zakończył się nowym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 3:1 (2:1).

POLONIA PRZEMYSKA MISTRZEM OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Trzeci decydujący mecz o mistrzostwo okręgu lwowskiego pomiędzy przemyskimi drużynami Polonią a Czujawem, przyniósł zwycięstwo Polonii 3:2 (1:1). Polonia zdobyła w ten sposób mistrzostwo okręgu i walczyć będzie w rozgrywkach o wejście do Ligi.

PRZEDOLIMPIJSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W SZTOKHOLMIE.

W Sztokholmie wobec 20 tys. widzów odbyły się przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne. Przyniosły one szereg bardzo dobrych wyników. Specjalnie interesujący nas ze względu na Kucharskiego bieg na 800 mtr. wygrał Erichny w świetnym czasie 1:52.4 sek. W rzucie oszczepem Aterwaal osiągnął 6406 mtr. W kuli Bergh uzyskał 15.38 mtr. 400 mtr. przebiegł Wachenelt w 48.5 sek.

WĘGRY BIJA NIEMCY W WATERPOLO.

Mecz Water-Polo Niemcy — Węgry zakończył się zwycięstwem 3:2.

JAPOŃSCY LEKKOATLECI W ESTONII.

Japońscy lekkoatleci startowali w Estonii, osiągając szereg doskonałych wyników, m. in. Harada osiągnął w trójskoku 15.67 m, W skoku w dal Harada uzyskał 7.35 mtr. Toomsala (Estonia) osiągnął w tej ostatniej konkurencji wynik 7.35 mtr. Na 100 mtr. Toomsala uzyskał 10.7 sek. W kuli wygrał Estończyk Widing rzutem 15.71 mtr.

SZTANDAR OLIMPIJSKI.

Sztandar olimpijski, znajdujący się dotychczas w Los Angeles zostanie w najbliższych dniach wysłany do Berlina. Po specjalnej uroczystości sztandar zostanie wręczony w Los Angeles najstarszemu członkowi amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego mac Garlandowi, który go przewiezie do Berlina.

MATTI JAERVINEN ZACHOROWAŁ.

Słynny rekordzista fiński w rzucie oszczepem Matti Jaervinen zachorował i został przewieziony do szpitala. Jaervinen będzie musiał pauzować przez kilka tygodni. Natomiast weźmie on udział niewątpliwie w rozgrywkach odbijających się ujemnie na jego formie olimpijskich. Niewiadomo tylko czy choroba nie



Walasiewiczówna w drodze do Polski na statku M/S „Batory“, odpoczywa po treningu.

TANIE WYCIECZKI do Z. S. R. R. i przyjemne

przez „INTOURIST“ w letnim sezonie 1936 r. oraz zapisy na IV Festival Teatralny 1 — 10 września 1936

Polskie Biuro Podróży „UNION-LLOYD“, przyjmuje Warszawa, ulica Chmielna 44, tel. 622-24.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki „Union-Lloydu“. Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i spowrotem przez ZSRR.

kulturalnej“ ukazał się w „Kurjerze“ artykuł p. t. „Teatr czy buda“? Wywołał burzę i obszerne dyskusje.

Wymiana zdań przyniosła m. in. jeden pozytywny rezultat: ustalono, czy też starano się ustalić, charakter teatryku. Ani teatr popularny, ani rewjowy. Jakaś niesłychana kompilacja O co chodziło „w tem wszystkim“ samej dyrektorki — niewiadomo. Najmniej chyba o sztukę. Dlatego też wtedy dr. Władysław Arcimowicz, zabierając głos w dyskusji, pisał: czy przypadkiem zamiast czynników teatralnych do „Rewji“ nie powinny wejrzeć władze prokuratorskie?

Sala Miejska — to dobry punkt. Wzięta w ramiona ulic zamieszkałych przez ludność ubogą, zawsze cieszyła się popularnością.

Każdemu wiadomo, że masy potrzebują i zw. godziwej rozrywek. Pohulanka jest odgrodzona od szerszego ogółu szczelnym plotem drogiego bileto. Poza tem pałac naszego dramatycznego teatru tkwi na dramatycznym miejscu. Górnym. Piękny widok, ale nie w kasie...

Pohulanka miała organizować, miała dawać

specjalne przedstawienia na przedmieściach. Ci cho jakoś o tem.

Zresztą i takby to sprawy nie rozwiązało. W Wilnie jest prawie namacalna potrzeba teatru popularnego. Koncepcja „teatru dla ogółu“ wczesniej czy później musi być zrealizowana.

Z pewnym lękiem piszę te słowa. Już się piszę wyklucza. Już wpłynęła ze strony Towarzystwa Popierania Sceny Polskiej w Wilnie do Zarządu Miasta oferta na zorganizowanie i prowadzenie teatru popularnego w Sali Miejskiej.

Słusznie w związku z tem zwrócono uwagę na pewne szczegóły: czy miasto, po okrojeniu subsydjów Pohulance, będzie mogło (jak chcą projektodawcy) zdobyć się na świadczenia materialne wobec nowej sceny?

Złożona oferta nie zawiera bliższych danych kto będzie kierował, kto będzie dyrektorem nowego teatru?

Istnieje też obawa czy się nie stworzy wogóle konkurencyjnej sceny dla Pohulanki, mimo, że mają one podobno w pewnym sensie współpracować (wypożyczanie dekoracji i t. p.).

Od słów więcej lek. Przeżywamy ważną chwilę. Wilno może mieć wreszcie teatr popularny. Ale właśnie dlatego trzeba wszystko wykryta lizować, by naprawiając zło, nie powodować zła większego.

Kursują pogłoski, że pomysł „z tym nowym teatrem“ to pomysł „osaczenia Pohulanki“. Nie możemy wypowiadać w tym względzie żadnego zdania, bo bardziej „intymne punkty“ oferty (jeżeli są) nie przeciekły jeszcze do publicznej wiadomości.

Wiemy natomiast, że Pohulanka (teraz teatr letni) na „Japońskich rowerach“ i t. p. daleko nie zajędzie i „pomóc“ w katastrofie nie tak trudno.

Oczywiście nie oznacza to imputowania organizatorom tych chęci, ani też rzucania przysłowiowych kłód pod nogi.

Nauczeni jednak doświadczeniem chcemy, by już in statu nascendi wszystko było wyłożone jak na dłoni.

Nad powstającą placówką musi czuwać ko misja teatralna. Repertuar powinien być zgóry

STRZELCY MASZERUJĄ...

Z rozmyślań nad Związkiem Strzeleckim

Nadeszły wakacje: dla jednych są one dobrze zasłużonym odpoczynkiem, czasem przeznaczonym dla wzmocnienia sił fizycznych, dla pogłębienia i uzupełnienia potrzebnej wiedzy, dla drugich, szczególnie dla rolników — jest to gorące lato, okres ciężkiej pracy przy sianie i żniwach. Tak, czy inaczej zostaje przerwana praca w wielu organizacjach, a między innymi i w Zw. Strzeleckim. Strzelcy chodzą teraz luzem, używają wywczasów, lub są pogrążeni w gorączce pracy letniej na roli...

Na czas wakacji zawiesiliśmy pracę w swoich jednostkach organizacyjnych, wyjechaliśmy nieco nawet ze swego miejsca zamieszkania, ta zaś nieduża perspektywa czasu i przestrzeni pozwala nam bardziej krytycznie spojrzeć na naszą pracę w Z. S.

W ciągu zimy, gdy życie organizacyjne wre i tętni, gdy realizujemy roczny plan pracy, gdy całkowicie jesteśmy pochłonięci konkretnymi poczynaniami, brak nam czasu na dokładną analizę naszych dążeń, na objęcie wszystkich gałęzi życia organizacyjnego. Teraz mamy ten całkowity spokój, mamy dużo samotnych chwil, refleksje same przychodzą do głowy, rodzą się nowe projekty, nowe myśli. Skończyliśmy znowu jeden rok pracy; minie lato, nowu staniemy w zwartym, obojętnym szeregu, aby wejść o parę szczebli wyżej, wyżej zatknąć nasze strzeleckie barwy, mocniejszym ramieniem podnieść biało-czerwony sztandar Polski. Tyle mi przychodzi różnych myśli o Zw. Strzeleckim, sięgających w różne dziedziny życia organizacyjnego, iż postanowiłem uporządkować wszystkie refleksje: w kilku kolejnych artykułach zebrać je do naszej szpalty strzeleckiej w „Kurjerze Wileńskim”. Będą to moje czysto osobiste uwagi, spostrzeżenia i wnioski. Nie jestem żadnym autorytetem, do pracy w Z. S. stanąłem zaledwie przed kilkoma laty (zaraz po ukończeniu szkoły), niemniej jednak wszystko, co jest związane ze Zw. Strzeleckim, bardzo mnie interesuje, a stosunkowo krótki okres czasu wystarczył, bym wrósł w organizację i czuł się w niej dobrze. Autorytetem nie jestem, lecz może to jest i lepiej, że zabiorę głos jako jeden z ludzi z terenu, na którym opieramy przecież całą naszą pracę. Spójrzcie moje na różne sprawy będzie od dołu, od pododdziału, poprzez oddział i powiat będę chciał wysnuć końcowy wniosek. Naskutek tego przeważać zapewne będzie synteza nad analizą: na podstawie wypadków będę chciał wysnuwać ogólniejszą zasadę.

Każda organizacja ma swój piękny, lub mniej chlubny początek. Matką jest najczęściej idea, duch czasu, nadprzeciętna jednostka, rzadziej wypadek lub czyjś kaprys. Związek Strzelecki ma najpiękniejszy, najbardziej chlubny moment powstania. Wiąza się z nim chwile najdroższe sercu każdego Polaka. Powstał z tęsknoty za wolnością, z rojeń o Polsce niepodległej i silnej. Matką mu była idea zrodzona z krwi powstańców, a ojcem śmiała i genialna myśl Wielkiego Wodza. Powstanie jego, to najpiękniejszy z porywów duszy ludzkiej: poświęcenie dla własnej Ojczyzny, ofiarne, a bezinteresowne przelanie krwi za wspólną sprawę zrodzonego w marzeniach państwa Polskiego. Jest to organizacja polska, powstała na polskiej ziemi, zrodzona z polskich tęsknot, z polskiej myśli, inicjatywy i z polskich ludzi. Wiele rzeczy naśladowujemy z zagranicy, mamy organizacje wzięte od państw zachodnich, organizacje, które z zamorza przeszczepiono na polski grunt, lecz jak w walce o wolność byliśmy twórcami własnych czynów, porywów i dążeń, tak z całą śmiałością możemy powiedzieć, iż Związek Strzelecki jest chlubnym świadectwem niezależności polskiego geniuszu, wcieleniem polskich pomysłów, polskiej inicjatywy. Jest on, jak już wspominałem, związany z bardzo ważnym momentem historii naszego Państwa, wiąże się bezpośrednio z jedną z największych na przestrzeni dziejów i najdroższą nam postacią Pierwszego Marszałka Polski.

Tło, historia powstania, osoba Twórcy miniony okres działalności wlewają w serce otuchę i wiarę, że Zw. Strzelecki w przyszłości odegra ważną rolę i przyczyni się do umocnienia potęgi Państwa. Obecnie przeżywamy okres przejściowy, okres, w którym Zw. Strzelecki, nie zapominając o gotowości przelania krwi w obronie Polski, zaprzęga się do ciężkiej pracy przy odbudowie zaniedbanego i przygnębionego

kryzysem światowym krajem. Z zadowoleniem spotyka się w prasie nie tylko strzeleckiej wzmianki, iż poszczególne pododdziały czy oddziały Z. S. w zapadłych i mało znanych miejscowościach, z własnej inicjatywy i własnymi siłami budują mosty, naprawiają drogi, zaszczepiają drzewka, kopią rowy, wznoszą budynki... Żyjemy w czasach pracy, realizujemy hasło rzucone przez Wodza, strzelcy nie są głusi na wezwanie swego Założyciela. Praca jest cicha, płony jej jednak przedstawiają ogromną wartość, którą jest przedewszystkiem jej stroną wychowawczą. Strzelec uczy innych poświęcenia dla Państwa, odania życia dla Polski. Uczy, jak zostać dobrym żołnierzem i wychowuje dobrego obywatela, skromnie i wytrwale potrafi pracować dla lepszego jutra. Jest objawem wiele obiecującym i dobrze wróżącym na przyszłość, że Organizacja nasza potrafiła się dostosować do linii wytkniętej przez Państwo i życie, że nie oderwała się od rzeczywistości, nie zawiśła w sferze pięknych teorii, lecz stanęła oko w oko z twardą rzeczywistością.

Dla prawdziwego strzelca nie straszny jest żaden trud, gdyż ideałem jego jest poświęcenie dla Państwa. Poświęcenia tego nauczył go Kochany Wódz. Daje mu ono więcej zadowolenia i radości życia niż samolubny światopogląd

pasibrzucha, co poza własnym korytkiem niczego nie spostrzega.

Zdecydowane i twarde nastawienie Premiera Sławoj-Składkowskiego odbiło się w szeregiach strzeleckich nieklamany entuzjazmem. My nie czekamy na „pieczone gołąbki”, my chcemy aby ktoś nas prowadził na prawdziwą, nie fikcyjną, walkę o lepszą przyszłość. Czujemy w sobie zdolność do poświęceń, chęć do pracy, gotowość na trud, nie chcemy zmarnować energii, która jest w nas, chcemy ją przemienić na wartościowe czyny które do historii naszego Państwa winny wpisać kilka chlubnych kart. Gotowi jesteśmy zaciągnąć pasa na swoich zdrowych żołdackich, gdy wymaga tego interes Polski. Na nas liczyć można i głos Pana Premiera nie zostanie u nas bez echa gdyż już znalazł on w naszych szeregach oddźwięk: jesteśmy gotowi, czekamy na rozkazy. Władze strzeleckie zapewne uzgodnią z Panem Premierem linie postępowania i wskażą nam główne wytyczne. My w swoich pododdziałach, oddziałach i powiatach postaramy się okazać jak najwięcej pomysłowości, inicjatywy i dobrej woli, aby energię tysięcy młodych rąk i mózgów zamienić w odpowiednie czyny.

Witold Rodziewicz.

(D. c. n.)

Przysposobienie Rolnicze Z. S. w powiecie brasławskim

Przysposobienie rolnicze Związku Strzeleckiego w pow. brasławskim obejmowało na początku bieżącego roku ogółem zgłoszonych 20 miejscowości (wsi) zorganizowanych w 28 zespołach, do których należało 286 młodzieży.

Z powyższej liczby zakwalifikowano do planowej pracy 6 miejscowości t. j. 11 zespołów liczących 51 osób. Pozostała ilość młodzieży bierze również udział w konkursach, ale już w tak zwanej nieplanowej pracy.

Wskutek rekrutacji robotników sezonowych na Łotwę w roku bieżącym duża ilość młodzieży z powodu wyjazdu nie bierze udziału w pracach p. r.

W konkursach p. r. w ujęciu tematów uprawowych przeważają okopowe z czego uprawę buraków pastewnych prowadzi 14 zespołów. W mniejszej już ilości bo zaledwie przez 2 zespoły uprawiana jest marchew pastewna. Poza tym większe zainteresowanie ubudzi uprawa fasoli, ogródków warzywnych i łaskawstwo.

W tematach uprawowych wśród młodzieży Zw. Strzeleckiego daje się zauważyć stosunkowo małe zainteresowanie konkursem uprawy lnu.

Stwierdzić należy, że w roku bieżącym wszystkie zespoły były zasilone jednolitym nasieniem, sprowadzonym przez instruktora powiatowego p. r. i w swoim czasie rozprowadzonym w teren, co dało możliwość przy ocenie wykonanych prac młodzieży w zakresie uprawowym sprawiedliwiej i łatwiej kwalifikować wykonanie podjętej pracy.

W tematach hodowlanych z trzody chlewniej w 1935 r. przeprowadzony był wychów rasy białej angielskiej, w roku zaś bieżącym od tychże macior wychów prosiąt.

Przedujące miejsce w hodowli zajmuje zespół młodzieży Zw. Strzeleckiego wsi Klausy, który uzyskał w roku zeszłym nagrodę za wychów macior a w roku bieżącym w wychowie prosiąt przyczynił się do zasilenia innych zespołów w materiał hodowlany wysokiej wartości w kilku miejscowościach powiatu. Zesługa to w dużej mierze kierownika miejscowej szkoły powszechnej i komendanta Oddziału Z. S. ob. Moskwy, który przez troskliwą opiekę nad całokształtem pracy młodzieży tej wsi dał możliwość fachowym siłom powiatu przeprowadzić program prac p. r. w całej rozciągłości.

Prezydent R. P. w Zakopanem



Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki odwiedził Zakopane. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta wraz z wiceministrem Bobkowskim w wagonie kolejki linowej w drodze na Kasprowy Wierch.

Firma „AUTOSPORT“ Baranowicze, Szeptyckiego 42

Poleca w hurcie i detalu: OPONY, DETKI samochodowe, motocyklowe i rowerowe wszechświatowej sławy marki „ENGLEBERT“ Polskiej Spółki Akc. Wyrobów Gumowych. Jednocześnie podaje do łaskawych wiadomości, że skład mój jest obficie zaopatrzony w najrozmaitsze rozmiary opon i detek BALONOWE, SUPERBALONY i NORMALNE oraz części i akcesorji samochodowych i motocyklowych po cenach przystępnych i dogodnych warunkach.

Dla wojska, urzędów państwowych i komunalnych dodatkowy rabat, oraz dla osób prywatnych za ogumienie całego samochodu.

Poleca RADJOODBIORNIKI „ESBROCK“, przyjmuje pożyczkę inwestycyjną,

W oczekiwaniu łaskawych zleceń pozostaję z poważaniem „AUTOSPORT“

Wycieczka Orłąt Z. S. Antokol w Wilnie

Każdą wycieczkę poprzedzamy modlitwą. Przed wycieczką w ostatnią niedzielę do Werek wszyscy bez wyjątku spotkaliśmy się w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 6.30 rano. Po wysłuchaniu mszy świętej o godzinie 7.30 pomaszerowaliśmy przez Połpięszkę i Wołokumpę do plaży werkowskiej. Od lasu Połpięszki, gdzie urządziliśmy krótki wypoczynek, byliśmy już bez koszu, tylko w kąpielówkach, z bucika mi w garści, zdążyliśmy w kierunku celu wycieczki. Była z nami gospośka, lubiana ob. Kaśka, której gospodarke w Kojranach zbyt dobrze pamiętamy, to też i tym razem w jej ręce za radne oddaliśmy troskę o nasze żołądkie. Towarzyszyła nam również ob. Anna Miziewiczówna, strzegąc porządków na tyłach kulminy marszu. Do plaży werkowskiej przybyliśmy na godz. 9 rano. Obok 2 wierzb nad Wilją, ponad rozpaloną od słońca plażą, powiewała trójbarwna strzelecka flaga, zatknięta na wzgórzu była widoczna zdaleka, z dołu Wilji, skąd wkrótce po zwinięciu obozu, nadjechały trzy kajaki z resztą ludzi.

Z Kalwarii dochodziły nabożne pienia i dźwięki organów z Trynopolu. Pierwsze pragnienie, które natychmiast zostało spełnione, to była rozkoszna kąpiel. Po kąpiei spożyliśmy śniadanie. Na stole rozłożyliśmy wszyscy zabrane z domu prowianty. Po mleko poszedł Franek z Chochlikiem, którzy najlepiej znali okolice Werek. Mleko tak nas orzeźwiło, że grom w nożną, dwa ognie i siatkówkę nie było końca. W południe część wycieczki przeprawiła się na kajakach pod górę werkowską. Pod przewodnictwem komendanta wycieczki przez „załamanie“ wskrośaliśmy się na górę. Piękny stąd widok rozciągał się na całą okolicę. Wśród cienistych drzew, jak przez okienka wykrojone z liści przyglądaliśmy się pejzażowi i kościołowi w Kalwarii. Dwie wieżyczki kościelne zdawało się, że są tuż przy górze, niedaleko młyn. Piękni dróżkami dawniej rezydencji bisk. Masalskiego pobiegliśmy do otworów pozostałych „lochów“ dawnego pałacu. Stare le podziemia o gotyckim wianu należały do obronnych Werek... z wieku szesnastego i siedemnastego. Drugą partię orłąt — po przeprawieniu się kajakami oprowadził po łochach ob. Iwanoff. O Ptak przewoził po Wilji orłętą pod żaglem.

Pod wieczór rozegraliśmy dwie partje w siatkówkę z przygodnym towarzystwem, które obozowało w pobliżu nas na plaży. Wróciliśmy zadowoleni — wśród dzikich krzewów i zarośli, malowniczym brzegiem Wilji. Drogę tę znamy na pamięć, bo musieliśmy skokami przesadzać każdy struynik i kryniec, wpadając do rzeki.

JACEK DECORHALIS

Junak z Antokola.

Z życia Oddziału „Śródmieście“ Im. gen. Żeligowskiego w Wilnie

Dążąc do jaknajszerszego spopularyzowania Zw. Strzeleckiego wśród społeczeństwa, oddział „Śródmieście“ w Wilnie w dniu 4 b. m. urządził przy tłumnym współudziale członków i zaproszonych gości w parku im. Generała Lucjana Żeligowskiego, zabawę ludową.

Znakomicie dobrany program i świetni jego wykonawcy jak p. Eugenja Bejnar-Bejnarowiczówna, p. Zygmunt Kaleński, p. Rafał Giedwilo, p. Białoskórski, ob. Dunin-Marcinkiewicz, ob. Etel, ob. Burzyński Konstany i inni pozostawili po sobie długotrwałe b. miłe wrażenie.

Całością sprawnie kierował Zarząd Oddziału „Śródmieście“ z ob. Prezesem Henrykiem Sowińskim na czele.

Pomoc techniczną stanowili: ob. Łatwisówna, Karolicka i Bronisław Jurkanis.

W czasie zabawy z werwą przygrywała orkiestra własna Oddziału.

Z Teatru Powszechnego Z. S.

W skwarne południe lipcowe spotykam obywatela E. Merwida — autora sztuki „Za to cię przeklinam“ i ob. B. Adurowicza — reżysera tejże sztuki. Roziskrzane ich oczy płoną entuzjazmem i głodem czynu.

Zadaję pytanie: „Kiedyż ostatecznie wyrusząście z teatrem“?

— 16 lipca już gramy w Niemenczynie, obywatelu, 18 w Lidzie; przedstawiciele teatru od tygodnia przeprowadzają reklamę na trasie objazdu — odpowiadają mi rzeczowo zawsze i zwięzły p. Merwid.

— Jakże został rozwiązany problem dekoracyjny? — pytam

— Wszystko gotowe od A do Z. Pali się już nam wileński grunt pod stopami. Prędzej w drogę! Do czynu! — rzuca ob. Adurowicz.

— Chcemy również dorzucić naszą skromną strzelecką cegiełkę w wielkim wysiłku zbioru ki na Fundusz Obrony Narodowej — oświadcza ob. Merwid.

— Brawo Szarzy obywatelu czynu! Niechże wam szczęście helmani w waszych szczytnych poczynaniach.

Przy rozstaniu ob. Adurowicz mówi:

— Reżyserowałem z przyjemnością — sztukę propagandową pierwszorzędna — całkowicie odpowiada naszym zamierzeniom — bawiąc, ucząc! Cześć!

Biuletyn: Dalsza trasa objazdu Teatru Powszechnego Z. S. w Wilnie obejmują: 26 bm. Łużki, 27 bm. Postawy, 28 bm. Kobylnik, 29 bm. Święciany powiat i 30 bm. Duksty.

Obsadę sztuk stanowią: ob. ob. Z. Dunin-Potocka, L. Orwidówna, S. Szerszenówna, M. Adurowicz, H. Szerszen, Z. Czarniecki, E. Diwrem i J. Bogusz.

Sukces Polski na konkursie śpiewaczym w Wiedniu



Na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Wiedniu, w którym wzięło udział 250 śpiewaków, III-ą nagrodę uzyskała śpiewaczka polska p. Walerja Jędrzejewska ze Lwowa. Na zdjęciu p. Jędrzejewska.

Drugi proces adw. Hofmokl-Ostrowskiego

W sobotę przed sądem grodzkim rozpoczęła się druga rozprawa przeciw adw. Z. Hofmokl-Ostrowskiemu: o obrazę sądu w przemówieniu wygłoszonym podczas procesu red. „Prosto z mostu“.

Adw. Hofmokl-Ostrowskiego broni jego brat i syn. W charakterze świadków, po stronie obrońcy, którzy mają dokładnie ustalić treść brzośliwych słów, użytych przez adwokata na rozprawie wezwano adw. Z. Rose, Potoka i red. P. a. seckiego.

Adw. Hofmokl-Ostrowski po przybyciu do sądu pod eskortą policjanta, udał się do kancelarii, gdzie studiował akta, celem przygotowania obrony.

Proces ten adw. Hofmokla potrwa około tygodnia.

Małe podróźniczki



Na statku M/S. „Batory“ przybyły do New-Yorku dwie dziewczynki w wieku lat 4 i 5. Dziewczynki całą podróż odbyły jedynie pod opieką t. zw. Matki Okrętowej.

ułożony i przedyskutowany, by nie wynikły później „niespodzianki“. Osoba dyrektora jest do tychczas nieznana. Przez kogo zostanie obsadzony stanowisko kierownika literackiego? Jak się przedstawia skład zespołu i czy mają być angażowane siły miejscowe?

Teatr popularny w Wilnie jest więcej niż konieczny. Ale powyższe pytania cisną się na usta w obawie, by nie powtórzyła się historia naszych oślawionych dwóch „Rewij“.

Anatol Mikulko.

Ruchomy Uniwersytet Ludowy rozpoczął pracę w pow. wileńskim i mołodeczańskim

Staraniem Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie został uruchomiony dn. 7 lipca b. r. Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Dziesięciu studentów—prelegentów wyruszyło w teren, aby w wędrownie swej po wsiach budzić zainteresowanie wiedzą, zapalać umysły chęcią poznawania.

Tegoroczny Ruchomy Uniwersytet Ludowy liczy pięć wypraw, obejmujących dwa powiaty:

Wyrok na uczestników zajeźdź suwalskich

Od początku lipca b. r. litewski Sąd Polowy rozważał sprawę uczestników pamiętnych zajeźdź suwalskich. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 osób, zam. w gminach lukszowskiej, płockowskiej oraz pojezierskiej pow. szakiowskiego.

Wyrokiem Sądu Polowego oskarżeni, jak donosi kowieński „Dzień Polski“, zostali skazani na następujące kary:

Dziesięć osób na karę śmierci, która aktem łaski Prezydenta Państwa została zamieniona na dożywotnie więzienie.

Są to: 1) Aleksander Ritberg, 2) Józef Sutkajtis, 3) Salomon Maura, 4) Antoni Kubilin-

skas, 5) Franciszek Kutkus, 6) Józef Martinkiewicz, 7) Andrzej Waluckas, 8) Piotr Leponis, 9) Antoni Bajerczus, 10) Józef Jusza.

Na dożywotnie więzienie i ciężkie roboty zostali skazani 3 osoby:

1) Wiktor Simokajtis, 2) Jan Skajsgiris, 3) Bronisław Baltuszajtis.

Na 15 lat więzienia i ciężkie roboty 2 osoby:

Na 10 lat więzienia i ciężkie roboty 1.

Na 5 lat 1 osoba.

Na 4 lata 1 osoba.

Na rok więzienia zwykłego 3 osoby.

Kącik nowej ortografii

Jak będziemy pisać

Dopełniacz -ia : -ii, -ia : -i

Rzeczowniki zakończone na -ia (np.: latarnia, armia, Anglia) mają w dopełniaczu l. poj. końcówkę -i albo -ii:

-ii po spółgłoskach wargowych, t. j. po b, p, w, f, m, (np.: Libii, Etypii, Karii, relikwii, rewii, geografii, parafii, armii, Warmii i t. p.) z wyjątkiem rzeczowników:

głębia, hrabia, margrabia, burgrabia, skrobia, stulbia, ziemia, rękojmia oraz polskich nazw miejscowych, na -bia, -pia, -wia, -mia, które mają w dopełniaczu -i (np.: głębi, skrobi, stulbi, hrabi, margrabi, burgrabi, Gostomi, Krobi, Słupi, od Gostomia, Krobia, Słupia).

-ii piszemy w dop. po -n, gdy tak wymawiamy, np.: gdy słyszymy -ńi (Danii, Abisynii, manii, Knounii, linii).

Gdy natomiast słyszymy -ni piszemy wówczas w dop. -i. (np.: Bośni, Mani, latarni, skrzyni, kanii).

Po innych spółgłoskach, a więc po: ch, d, g, l, r, t piszemy zawsze -ii (np.: hierarchii, monarchii, komedii, Holandii, religii, Norwegii, lilii, Anglii, historii, Marii, sympatii, hostii).

To samo odnosi się do celownika i miejscownika l. poj. rzeczowników zakończonych na -ia.

Dopełniacz liczby mnogiej:

Nowa ortografia uznaje za normalne nieróżnicowanie dopełniacza liczby pojedynczej i mnogiej rzeczowników zakończonych na -ia, jako nieistniejące w żywym języku. Dopełniacz więc l. mn. tych rzeczowników jest zasadniczo równy dopełniaczowi l. poj. (np.: tej i tych manii, tej i tych religii, tej i tych arii). W wypadkach jednak, gdy chodzi o usunięcie dwuznaczności czy niepewności, zwłaszcza w języku naukowym, prawniczym, administracyjnym dopuszczają nowe zasady formę oboczną dopełniacza l. mn. -yi, iji, a więc: sesji obok sesji,

racji, obok racyj, linii obok lniij. Wolno więc w razie potrzeby dla wyraźnego zaznaczenia, że idzie o liczbę mnogą, zamiast formy zasadniczej zakończonej na -ii użyć formy obocznej, zakończonej na -ij lub -yj. Jest to druga dowolność, jaką w nowych zasadach napotykamy, ale lepsza przynajmniej od wielkich wątpliwości i szeregu nierozstrzygnięć w zasadach ortografii z r. 1918.

Wzdłuż i wszerz Polski

Zbyteczne przyjęcia i bankiety.

Syndykat dziennikarzy warszawskich apeluje do wszystkich organizacji społecznych i instytucji, aby zaprzestały łączenia konferencji prasowych z przyjęciami i bankietami, pociągającymi za sobą wydatki pokrywane z funduszy ofiarności publicznej i grosza podatników. Dla wykorzenienia tego złego obyczaju, który zawdowa organizacja dziennikarska n'ejednokrotnie potępiała, potrzebne jest także współdziałanie organizacji i instytucji społecznych.

Jakieś bydlę upiekło kilkanaście psów.

W majątku Kurnatowice, pow. Międzybóże, wojew. poznańskie nieznani sprawcy podpalił oborę i stodołę, w której mieściła się szkoła tresury wyżłów. Kilkanaście rasowych psów spłonęło.

Zabytki na Helu.

Ze wszystkich miejscowości półwyspu helskiego, najwięcej zabytków z dawnych wieków posiada obecnie kąpielisko nadmorskie Hel.

Mieszczą się one w dawnym kościele katolickim, który o dr. 1925 służył wyznaniu ewangelickiemu. Kościół posiada w swym wnętrzu szereg dzieł sztuki, z pośród których najcenniejszymi są: rzeźba z czasów romańskich „Zaśnięcie N. Marii Panny“, poza tem średniowieczny tryptyk z 15 wieku oraz obraz „Chrystus przed Piłatem“, płótno ze szkoły Rembrandta.

Osobliwe są figury świętych, np.: św. Andrzeja z 15 w. z wrytym na cokole „merkiem“, czyli znakiem rybackim, przypominającym herb szlachecki. Ciekawe są różne wota, a między niemi przepiękny model fregaty rosyjskiej, przypominający r. 1734, gdy flota rosyjska groziła zbombardowaniem ówczesnego miasta Helu. Fregata wisi na środku świątyni obok świeczników, zwieszających się ze stropu. Zachował się bogaty również zbiór ksiąg od 14 stulecia.

Wiadomości radjowe

MIECZYSLAW SALECKI PRZED MIKROFONEM

Znakomity śpiewak, obecnie stały tenor oper zagranicznych, Mieczysław Salecki, wystąpi dn. 13.VII o godz. 19.55 przed mikrofonem Polskiego Radja. Przy akompaniamencie Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego wykona wybitny artysta arje z uroczej opery „Uprówdzenie z Seraju“ Mozarta, arje z oper Pucciniego i innych kompozytorów oraz pieśni polskie. Koncert ten zasługuje na specjalną uwagę radjosluchaczy.

„WAKACJE BEZ WYJAZDU“

pogadanka radjowa.

Nie wszyscy są tak szczęśliwi, że mogą wakacje spędzić na wsi, w górach czy nad morzem, dużo jest takich którzy muszą je spędzić w mieście. Ale i w tym wypadku nie należy załamywać rąk i zgory przekreślać wszelką możliwość dobrego wypoczynku. Wakacje bez wyjazdu można również spędzić przyjemnie i z pożytkiem dla zdrowia. Trzeba je tylko umiejętnie zorganizować, aby jaknajlepiej wykorzystać możliwości spacerów wycieczek zamiejskich i uprawianie sportu. „Wakacje bez wyjazdu“ będą tematem pogadanki, którą wygłosi Marja Dobrowolska dnja 13.VII o godz. 16.45.

Wilno w cyfrach*)

Przyrost ludności maleje

Grupa tabel Rocznika Statystycznego m. Wilna poświęcona jest ruchowi naturalnemu ludności. Oto kilka cyfr za rok 1934. MAŁZENSTW zawarto 1918 (więcej niż w roku poprzednim), URODZEN żywych było 305 (o 74 mniej niż w roku 1933), mariwych 76, zgonów 2828 (o 388 więcej, niż w roku 1933). Przyrost naturalny wynosił globalnie + 223.

W mieście liczącym 207 340 głów przybyło w ciągu roku niespełna 225 głów. W liczbach względnych oznaczało to + 1,1 promille.

Przyrost taki jest zastanawiający, byłby nim nawet jako zjawisko występujące wyjątkowo w jednym roku. Z zestawień dokonanych przez przez Centralne Biuro Statystyczne Zarządu m. Wilna wynika jednak, że tak nie jest, że od pięciu lat przyrost naturalny maleje. I tak wynosił on w liczbach globalnych w r. 1930 — 1752, 1919 — 1161, 1932 — 937, 1933 — 695, 1934 — 223. W liczbach względnych dokonał się SPADEK Z 6,2 PROMILLE NA 1,1 PRO MILLE.

Na każdy tysiąc ludności przybywa w ciągu roku 1 (i jedna dziesiąta) mieszkańiec. Trzeba przy tem wziąć pod uwagę, że w ciągu omawianego pięcioletnia malała wprawdzie rokrocznie liczba nowozawartych małżeństw, lecz nie gwałtownie, w roku zaś 1934 wzrosła ona nawet w porównaniu z rokiem poprzednim. Niema też w ciągu tego czasu bardzo wielkich różnic w rocznych pozycjach zgonów z wyjątkiem znów roku 1934, w którym liczba zgonów skoczyła o blisko 400 w porównaniu z rokiem 1933. Tak zatem NIKŁY I MAŁEJĄCY PRZYROST NATURALNY W WILNIE SPROWADZA SIĘ GŁÓW NIE DO ZMNIEJSZENIA URODZEN.

Powtarzamy, że wynosi on 1,1 pro mille. Gdyby był taki sam w całej Polsce, roczny przyrost globalny wynosiłby przy 33 milionach ludności — około 35 tysięcy, gdy faktycznie wynosi on około pół miliona. PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI W WILNIE JEST 12 RAZY MNIEJSZY OD PRZECIĘTNEGO W POLSCE. Już obecnie można w odniesieniu do Wilna mówić pod tym względem o zastoju. Przy tym samym stanie rzeczy zwiększyłoby miasto z przyrostu naturalnego swą ludność w ciągu 10 lat o niespełna trzy tysiące głów.

Jaka jest przyczyna tego smutnego stanu populacji największego miasta na północnym wschodzie Rzeczypospolitej i jednego z największych w Polsce? Z wszystkich przyczyn można stanowczo i bez błędu wykluczyć zmniejszenie zdolności rozrodczej ludności. Francuski problem zaniku zdolności populacyjnej jest daleki od ludności w Polsce i Wilnie.

Z równą dozą pewności można jako źródło uporczywego i nasilonego malenia przyrostu wskazać stosunki gospodarcze naszej polaci i zależność od nich miasta. Impas ekonomiczny i pauperyzacja wyrażają się w zjawiskach demograficznych, które nieuchronnie podlegają prawom życia i są jego czułym barometrem.

MIESZKANCY WILNA OGRANICZAJĄ SWE POTOMSTWO, stosując ostry neomalturjanizm. Powtarzamy, że wniosek ten znajduje uzasadnienie nie tylko w liczbach rocznych przyrostów, lecz w analizie trzech zasadniczych dla ruchu ludności pozycji: małżeństw, urodzeń i zgonów.

Interesujące jest spojrzenie na tę sprawę ze stanowiska etnicznego. Nie rozporządzam wprawdzie statystyką narodowościową, ale Rocznik Statystyczny przynosi dane ze stanowiska wyznania. Przyrost naturalny wynosił w roku 1934: RZYMSKO-KATOLIKÓW + 362, EWANGELIKÓW — 19, PRAWOSŁAWNYCH — 26, MOJŻESZ. — 105.

W porównaniu z ludnością polską zaznacza się więc inne grupy etniczne, w szczególności zaś Żydzi, których ubytek jest stały i zdecydowany. Zaobserwowano u Żydów polskich w skali znacznie rozleglejszej niż Wilno i Wileńszczyzna.

A H.

*) Podobnie jak w roku ubiegłym omówione zostaną pod tym tytułem ważniejsze zjawiska ludnościowe, gospodarcze i społeczne na podstawie Rocznika Statystycznego m. Wilna którego piąty rocznik za rok 1934 opuścił niedawno

Znawcy piją napoje chłodzące:

Cyto-oranżada-ananas i „Żórawina“

z naturalnych żórawin

FABRYKA KWASU CHLEBOWEGO I LEMONIADY

F. CUKIERMAN Baranowicz, Senatorska 8

Kurjer Sportowy

C.I.W.F.—WILNO 54:48

Woda brasławska fatalnie działa na lekkoatletów. Czołowi nasi zawodnicy jak: Siedlecki, Kluk, Balcer, Szezerbicki i inni nie są w dobrej formie.

Wczorajszy mecz CIWF — Wilno był jednak ciekawy. Wilno przegrało bo wystąpiliśmy w gorszym składzie, ale i CIWF był osłabiony brakiem Lokajskiego i Luckhausa, którym P. Z. L. A. z zasadniczych i całkiem słusznych powodów zabronił startować w Wilnie w przededniu Igrzysk Olimpijskich.

Zawody poprzedzone zostały częścią oficjalną. Lekkoatletów CIWF powitał red. Nieciecki, a kierownik drużyny CIWF Kluk wręczył mu wspaniały bukiet róż.

Wyniki zawodów były następujące:

- 100 mtr.: 1) Szezerbicki CIWF, 11,2 sek.
 2) Żardzin (W) 11,5 sek.
 3) Druźbiak CIWF, 11,5 sek.
 4) Rymowicz (W).
 Poza konkursem Balcer miał 11,4 sek.
 Pchnięcie kulą: 1) Pabis CIWF 13 mtr. 88 c.
 2) Wojtkiewicz (W) 13,75.
 3) Siedlecki CIWF 13,58.
 4) Kozłowski (W) 12,58.
 Poza konkursem Hoffman miał 14,27.
 1.000 mtr.: 1) Herman (W) 2 min. 45,2 sek.
 2) Trocki (W) 2,47,4.
 3) Chybiński CIWF 2,55,5.
 4) Michałin CIWF.
 Skok wzwyż: 1) Szezerbicki CIWF 175 ctm.
 2) Wojtkiewicz (W) 170.
 3) Zieleniewski CIWF 165.
 4) Rymowicz (W) 155.
 Poza konkursem Hoffman skoczył 180 ctm.
 Dysk: 1) Kozłowski (W) 41 mtr. 39 ctm.
 2) Siedlecki CIWF 41,09.
 3) Wieczorek (W) 37,84.
 4) Pabis CIWF 35,39.
 Poza konkursem Balcer miał 40 mtr. 12 ctm.
 Skok w dal: 1) Szezerbicki CIWF 6 mtr. 90 c.
 2) Wieczorek (W) 6,49.
 3) Druźbiak CIWF 6,40.
 4) Żardzin (W) 6,26.
 Poza konkursem Hoffman z Poznania skoczył 9 mtr. 98 ctm., a Balcer 6 mtr. 16 ctm.
 Oszczep: 1) Wojtkiewicz (W) 58 mtr. 3 ctm.
 2) Żardzin (W) 50,21.
 3) Siedlecki CIWF 49,98
 4) Cylke CIWF 46,40.
 Poza konkursem por. Kozłowski rzucił 46,20.
 110 mtr. przez płotki: 1) Wieczorek (W) 16,6 sek.
 2) Siedlecki CIWF 17,3.
 3) Druźbiak CIWF 18,2.
 4) Rymowicz (W).
 400 mtr.: 1) Jakubowski CIWF 54,8 sek.
 2) Lidke CIWF 53,6 sek.

3) Wojtkiewicz (W).

4) por. Czerniawski (W).

Tyczka: W skoku o tyczce startowali tylko zawodnicy CIWF: Kluk i Zakrzewski. Oba mieli po 3 mtr. 40 ctm. Konkurencja ta nie była punktowana.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) CIWF — 45,6.
 2) Wilno, 47,3 sek. Wilno biegło w składzie: Wieczorek, Wojtkiewicz, Żardzin i Sadowski.
 Mecz pod względem propagandowym udał

się dobrze, chociaż mało było widzów. Okres to niezbyt szczęśliwy na organizowanie zawodów, bo Wilno w lipcu jest wyludnione, ale chodziło o wykorzystanie okazji przejazdu przez Wilno lekkoatletów CIWF z Brasławia do Warszawy.

Ci zawodnicy, którzy wczoraj startowali w Wilnie pojedą wszyscy do Berlina na Igrzyska Olimpijskie, gdzie wezmą udział w ćwiczeniach gimnastycznych.

Obozy wodne P. W.

Przed kilku dniami miałem miłą sposobność zwiedzenia kilku obozów P. W., a między innymi również i obozów żeglarskich.

Obozy znajdują się w Trokach, Augustowie, Wigrach i nad Naroczem.

Młodzież w tych obozach szkoli się w żeglarskim, uczy się pływać — słowem przyspasa białą się do ewentualnej obrony kraju W tych właśnie obozach budzi się w duszy młodzieży miłość do wody, do morza.

Obozy organizowane na terenie DOK. III przez Okręgowy Urząd WF i PW, mają ogromne znaczenie wychowawcze, bo młodzież na nich nie tylko wypoczywa, ale i korzysta intelektualnie, bo w programach obozów są prowadzone pogadanki, ideologiczne, historyczne, na temat obowiązków obywatelskich i t. p.

W obozach tych jest sporo młodzieży z całej Polski. Młodzież poznaje jednocześnie nasze ziemie.

Wszędzie porządek jest idealny, a obóz w Augustowie jest zapewne najliczniejszy i najlepiej postawiony.

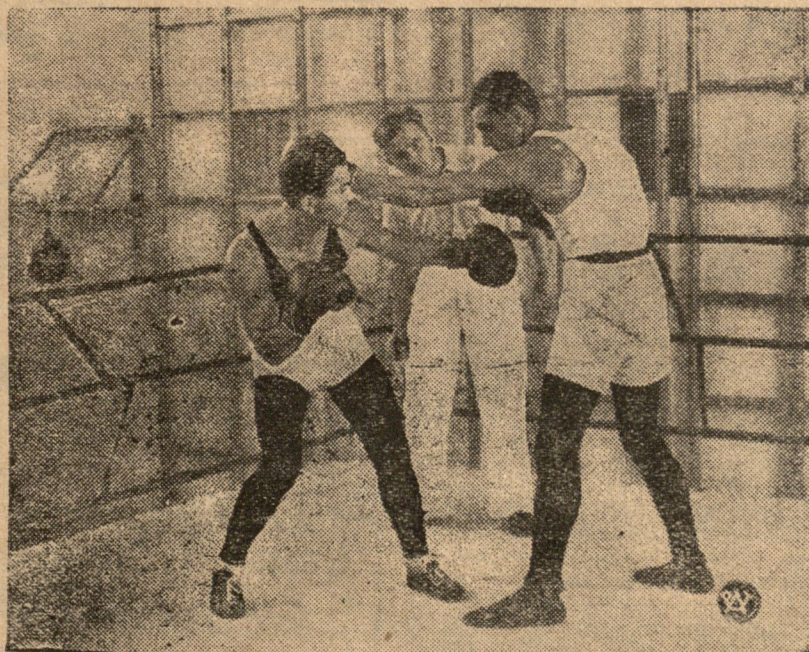
Warunki techniczne w Augustowie są idealne. Ośrodek ten ma przed sobą ogromną przyszłość.

Jest obecnie gwaro i w Trokach. Wczoraj rozpoczął się kurs sportów wodnych dla akademików z Niemiec, Węgier, Jugosławji, Rumunji, Łotwy i oczywiście Polski. Zagranicznych gości ogółem jest 26.

Wielką to zasługą płk. Bobrowskiego, kpt. Pawłowicza że u nas, tu na ziemiach wschodnich jest coraz lepiej z propagandą szlachetnego sportu żeglarskiego.

Kursy cieszą się ogromnym powodzeniem, a fakt przyjazdu 26 akademików z zagranicy jest przekonującym dowodem, że Wileńszczyzna, że nasze rzeki i jeziora stają się modne, a modne są dlatego, że są piękne. J. N.

Bokser Piłat trenuje przed Olimpiadą



ROTHOLC PRZEGRAŁ.

Na stadionie wojska polskiego wobec 4000 widzów rozegrane zostały zawody bokserskie z udziałem olimpijczyków. Zawody przyniosły szereg niespodzianek.

Wadze muszej Rotholc przegrał z Sobko wiakiem. Rotholc zaprezentował się słabo.

W koguciej Czortek, wykazujący słabą formę pokonał na punkty Jarząbka.

W piórkowej Kowalski pokonał nieznacznie na punkty Chrostka.

W lekkiej rozegrano dwa spotkania. Walczący nieczysto Kajnar pokonał Ciszewskiego. Po zataim Woźniakiewicz wygrał z Ratajakiem przez dyskwalifikację tego ostatniego w trzeciej rundzie za uderzenie głową.

MAUERMAYER RZUCIŁA DYSKIEM

48 mtr. 31 cm.

Na mistrzostwa lekkoatletyczne Rzeszy Niemieckiej przybyło 20 tys. widzów. Pierwszy dzień przyniósł rekord światowy Mauermayer w dysku. Niemka przekroczyła tym razem granicę 48-metrową, osiągając 48,31 mtr. Dotychczasowy rekord światowy Malermayer wynosił — 47,99 mtr.

PORAŻKA PETER FICKA.

W zawodach przedolimpijskich eliminacyjnych na 100 mtr. stylem dowolnym Peter Fick zajął dopiero 2-gie miejsce za Arturem Highlandem. Zwycięzca uzyskał czas 58,8 sek.

PIĄTY ETAP TOUR DE FRANCE.

Piąty etap Tour de France, prowadzący z Belfort do Evian, na dystansie 289 klm. wygrał Le Greves w czasie 9:33,45 sek. Drugie miejsce zajął Wierinck przed Danneels.

Szóste miejsce zajęła grupa, składająca się z 25 kolarzy, m. in. Archabeaud.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Archabeaud przed Maes'em, Wierink'em, Kint'em i Danneels'em.

BELGJA NIE WEZMIE UDZIAŁU W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH.

Belgijski Komitet Olimpijski postanowił wycofać się z udziału w igrzyskach olimpijskich ze względu na nowe zarządzenia dewizowe, wydane przez niemieckie ministerstwo skarbu w sprawie opłacenia przez zawodników kosztów pobytu w Niemczech markami turystycznymi, których nabywanie zostało ograniczone. Belgijski Komitet Olimpijski miał już ustalony budżet wydane ostatnio zarządzenia niemieckie uniemożliwiają jego wykonanie bez znacznego deficytu. O ile rząd niemiecki nie przyzna Belgii prawa opłacenia całego pobytu jej zawodników w Berlinie markami turystycznymi, Belgja nie weźmie w ogóle udziału w igrzyskach.

WYNIKI MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH NIEMIEC.

Poza rekordem światowym Mauermayer w dysku osiągnięto w mistrzostwach lekkoatletycznych Niemiec szereg innych doskonałych wyników. W skoku w dal Long ustalił nowy rekord Niemiec i Europy wynikiem 7,82 mtr. W rzucie młotem Ehin osiągnął 54,26 mtr., bijąc rekord Niemiec. 100 mtr. wygrał Hornberger w czasie 10,7 sek. Borchmeyer zajął dopiero 3-cie miejsce. Na 110 mtr. przez płotki Welscher miał czas 15,2 sek.

KAZIMIERZ LECZYCKI

EMIGRANCY

Powieść

III.

— Wszystkie argumenty babuni są bardzo słuszne — mówił Jerzy Roztocki — zapomina jednak babunia o jednym. Jesteśmy emigrantami. Udało się nam ocalić tylko ten mały kawałek ziemi. Jeżeli ją chcemy utrzymać, musimy pracować.

Powinniście pracować tutaj w kraju, ale nie w dzielnym ghetto, gdzie panuje nóż, rozpusta i pijaństwo.

— Babunia zapomina, że jestem inżynierem, to znaczy oficerem armji fabrycznej. Gdzieś muszę odbyć praktykę, w jakimś, jak mówi babunia, ghetto.

— Ale pocóż zabierasz Rysię. Czy taka dzika osada fabryczna jest stosownym miejscem pobytu dla młodej dziewczyny? Czy ty nie rozumiesz na jakie narażasz ją niebezpieczeństwo?

— Przypuszczam, że nie.

— A ja widzę, że oboje jesteście narażeni na największe niebezpieczeństwo. Francja jest krajem niebezpiecznym, b. niebezpiecznym!

— Kiedy my nie jedziemy tylko dla Francji i do Francji — zauważył wnuk — jedziemy, jak by powiedział romantyk, służyć słabym i uciśnionym.

O nie! Nieświadomie przechodzicie na stronę siły. Nie są oni wcale ani tacy słabi, ani tacy uciskani. Trzeba było widzieć ich w 17 roku, jak oblegali Horodlany. Ale cóż to już was może obchodzić. Wspomnienia, tylko wspomnienia. Ostatni majątek starej kobiety, która nie posiada już nic. No, cóż! Jedźcie! Zdrada jest zawsze praktyczniejsza od wierności.

— Ależ, babuniu. Cóż ci biedni, wyzyskiwani robotnicy w Allegrange w Zachodniej Lotaryngji są winni, że gdzieś tam kiedyś na Witebszczyźnie chłopci spalili dwór naszego dziada. A może nawet dlatego, ażeby nasze dzieci nie przechodziły tego, co my w swoim dzieciństwie, należy zawsze zapoznać się ze światem maszyn i ludzi, związać z nim na całe życie. Przecież to jest właśnie ten świat, który idzie na wschód. A nawet posuwa się jednocześnie z dwóch stron. Tymczasem w naszym mózgu tkwi jeszcze całkowicie wieś, nawet wśród fabryk łódzkich i sośnieckich kopalni. Więc może właśnie trzeba nam tego zastrzyku Allegrange.

— Potrzeba ci przedewszystkiem ra

sowej żony z dobrej rodziny i z dużym posagiem. Rasa zapewni dobrą krew, a posag uratuje Horodlany.

— Nie wiem, czy babunia odróżniałaby dobrze zbudowanego robotnika od pana Karola, dajmy na to.

— Zawsze. Jestem doskonałą znawczynią rasy. Zresztą nie przypuszczam, ażebyś mógł popełnić jakiś megalomans. Najwięcej obawiam się demoralizującego wpływu środowiska, jego radykalizmu, ciemnoty, bezbożności, zaniku instynktów rodzinnych. Francja jest ogniskiem, skąd te prądy idą na cały świat. Tak postępują tam cywilizowani Francuzi. A cóż dopiero ludzie niekulturalni i dzicy, pogrążeni w półwierzycem bytowaniu. Błagam cię na wszystkie świętości, na pamięć twego dziada, na honor twojej rodziny. Namyśl się póki jeszcze czas! A przynajmniej w ostateczności nie zabieraj Rysię ze sobą.

IV.

Przejazd granicy polskiej młodzi Roztocky przyjęli tak, jak się przyjmuje pierwszy dzień w szkole, pierwszy mundurek, maturę, imatrykulację i t. p. Niewypowiedziana, szalona radość, cinna pustota, śmiech z każdego słowa, żartu, zdarzenia — ogarnął natychmiast rodzeństwo, skoro tylko czardziejskie słowo zagranica, stało się ciatem.

Zabawili kilka dni w Wiedniu, chodząc od kawiarni do Muzeum i od sklepu z damską galanterią, do św. Szczepana. Upajali się wielkim miastem, wtulając sobie sówicę dni pustki, spędzone nad cichym jeziorem wileńskim. Po tem przywitały ich wielkie góry, białe uszczytów, ciemnozielone nad torem kolejowym. Jak cudowny sen minęły wieńskie kanały, jaskółcze gniazda Genui, cudna droga do granicy francuskiej i wreszcie kraj, który na lat kilka miał się stać drugą ojczyzną.

Jerzy Roztocky wybrał umyślnie dłuższą drogę, ażeby sprawić siostrze przyjemność. Oboje nie znali języka włoskiego, ale kłopoty z pociągami i bagażem w 21 i 24 roku życia są bardziej pobudką do wesołości niż kłopotem. Do piero w pociągu Lyon — Strasburg zaczęło ich ogarniać znużenie i rozmowy ich stały się nieco bardziej serjo.

„W Strasburgu musimy złożyć wizytę konsulowi, który z polecenia M.S.Z. załatwił nasze sprawy. Musimy dostać od niego szczegółowe informacje, jak się urządzić w Allegrange. Pieniądzy nie będziemy mieli zbyt wiele. Ja nic, ty za bakałarstwo pół tysiąca. Razem 500 fr. plus zero i to co mama przysyła.

Mamusia obiecała ci przecież 500 miesięcznie“.

(D, c. n.).

KRONIKA

Poniedziałek
13
Lipiec

Dziś: Małgorzaty P.
Jutro: Bonawentury

Wschód słońca — godz. 3 m. 00
Zachód słońca — godz. 7 m. 49

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a
do wieczora dnia 13 lipca r. b.

Pogoda naogół chmurna, miejscami przelotne deszcze, lub burze, ciepło, słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sarola (Zarzecz 24); 2) Rodowicza (Ostrowska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); Augustowskiego (Mickiewicza 10).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Zajackowska Marja z Warszawy; Saska Marja z Warszawy; Dąbrowski Szczepan z Podzamcza; Ostrowski Kazimierz; dr. z Krakowa; Eynarowicz Wanda z Grodna; Bartkiewiczówna Zofja z Warszawy; Borkowski Józef, ziem. wil. powiatu; Biszewski Józef, ziem. maj. Łetupy; dr. Chorąż Rajmund Stefania z Lublina; Myszkowska Helena z Lublina.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

KOŚCIELNA

— 80.000 pątników zwiedziło Kalwarię. — W ciągu maja i czerwca Kalwarię zwiedziło około 80.000 pątników. Jest to liczba prawie rekordowa. Złożyły się na tę cyfrę pielgrzymki ze wszystkich diecezji i parafii archidiecezji wileńskiej oraz wycieczki z dalszych okolic. M. in. Kalwarię zwiedziły dwie większe pielgrzymki ludności białoruskiej z pow. brasławskiego oraz większa pielgrzymka ludności litewskiej z pow. wileńsko-trockiego.

GOSPODARZA

— Podatek obrotowy. Rozpoczęło się rozsyłanie nakazów płatniczych na podatek obrotowy za rok 1936. W niektórych wypadkach podobno wymiar jest wyższy niż w roku ubiegłym. Dotyczy to w pierwszym rzędzie firm, nie prowadzących ksiąg handlowych.

— Czy pożyczka konsolidacyjna będzie notowana na giełdzie? Wobec rozpoczynającej się z dn. 15 b. m. wymiany skonwertowanych pożyczek państwowych na nowe obligacje pożyczki konsolidacyjne, jak słyhać wydane ma być rozporządzenie władz skarbowych w sprawie wprowadzenia nowych obligacji państwowych do notowań giełdowych. Notowanie pożyczki konsolidacyjnej na giełdzie położy kres rozmaitym spekulacjom czarnogłędziarskim na pożyczkach skonwertowanych.

ADMINISTRACYJNA.

— Za odczyty literackie i naukowe nie pobiera się opłaty stemplowej. Władze administracyjne otrzymały wyjaśnienie, że przy zgłaszaniu odczytów naukowych, literackich i t. p. nie należy pobierać opłaty stemplowej.

WOJSKOWA

— Najbliższe dodatkowe posiedzenia Komisji Poborowej wyznaczone zostały na dzień 25 i 26 sierpnia.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— ZATARGI ZBIOROWE W WILNIE. W ubiegłym tygodniu w Wilnie zanotowano zatargi zbiorowe: 1) zatarg między Związkiem Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. w Polsce Oddział w Wilnie a dyrekcją fabryki „Dykta”, obejmujący 1 zakład i 240 robotników. Konferencja w dn. 7 b. m. została zerwana, gdyż przedstawiciel firmy żądał dowodów, że Związek występuje w imieniu wszystkich robotników zajętych w fabryce

2) zatarg między Związkiem Zawodowym Pracowników Fryzjerskich a Cechem Fryzjerskim Żydów, połączony ze strajkiem, obejmujący około 100 zakładów i tyluż pracowników. Zatarg został zlikwidowany w dniu 7 b. m. na konferencji w Inspektoracie Pracy 62 Obwodu, gdzie został podpisany układ zbiorowy, obowiązujący do dnia 1 lipca 1937 roku.

3) zatarg pomiędzy Chrześc. Związkiem Zawodowym Mechaników, Ślusarzy, Sekcja Kowa-

li, a Cechem Powozowym na tle zawarcia układu zbiorowego. Zatarg obejmuje 45 zakładów i około 80 robotników. Konferencja w dniu 10 b. m. odbyła się w Inspektoracie Pracy 62 Obwodu. Na konferencji postanowiono odroczyć pertraktacje do dn. 24 b. m. i wezwać Związek Metalowców Żydów, przedstawicieli zaś cechów zobowiązać do uzyskania pełnomocnictw od ogółu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Zarząd Kolejowego T-wa Miłośników Sportu Wędkarskiego w Wilnie powiadamił swych członków i sympatyków, że siedziba Towarzystwa z dniem 3 lipca b. r. została przeniesiona z ul. Mickiewicza 15 m. 6 do nowego lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 15 A m. 7.

Sekretariat czynny jest w godz. od 18—19 w poniedziałki i czwartki za wyjątkiem, gdyby w te dni wypadło święto.

RÓŻNE

— Podziękowanie. Komitet lokalny Obchodu „Święta Morza” w Wilnie niniejszym składa podziękowanie organizacjom, Związkom i Stowarzyszeniom, które wzięły udział w uroczystościach „Święta Morza” oraz wszystkim tym, którzy swoją pomocą i pracą przyczynili się do uświetnienia powyższej uroczystości.

Prezes K-łu Obchodu „Święta Morza”
Boltuś Mikołaj, płk. dypl.

Wycieczki z Łodzi i Warszawy

W Wilnie bawiły dwie większe wycieczki. Jedną z Warszawy, drugą z Łodzi. Wycieczkowicze złożyli hold Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rosję.

Część wycieczkowiczów udała się do Kalwarii, gdzie zwiedziła Drogi Męki Pańskiej.

Wczoraj wieczorem wycieczki opuściły Wilno.

TEATR I MUZYKA

MIĘJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE
PO-BERNARDYŃSKIM.

— Ostatnie przedstawienie „Japońskiego roweru” po cenach propagandowych. Dziś, w poniedziałek, dnia 13.VII o godz. 8.15 wiecz. po raz ostatni zostanie odegrana komedia w 3-ach aktach T. S. Chrzanowskiego „Japoński rower” w reżyserji dyr. M. Szpakiewicza, po cenach propagandowych.

— Najbliższa premiera w Teatrze Letnim. Wkrótce na afisz Teatru Letniego wejdzie sensacyjna sztuka Ayn Rand’a „Kto zabił”. Każdy z widzów, który chciałby wziąć udział w tej rozprawie sądowej jako sędzia przysięgły jest proszony o podanie swego nazwiska przy nabywaniu biletu w kasie dziennej w teatrze „Lutnia”, lub też wcześniej w Teatrze Letnim.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 lipca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dzienny; 7,35: Informacje; 7,40: Rewja instrumentów; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dwa kompozytorzy wiedeńscy; 12,55: Skrzynka roln.; 13,05: Dziennik połudn.; 13,15: Muzyka popularna; 14,15: Przerwa; 15,30: Muzyka z płyt; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy; 15,5: Transm. z ogródka dziecięcego w Wilnie; 16,00: Koncert; 16,45: Wakacje bez wyjazdu, pog.; 17,00: Koncert w wyk. Czesławy Porenson; Koncert tow. mandolinistów „Kaskada”; 17,50: Myśliwska prawda, pog.; 18,00: Z „og” i „in” o „in” i „og”; 18,05: Wzrost i rozwój Skrzynki muzycznej, wygl. Stanisław Węstawski; 18,40: Koncert rekl.; 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Audycja szubrowa; 19,30: Stare tańce; 19,55: Recital śpiewaczy M. Saleckiego; 20,00: Pod urokiem Prowancji, felj.; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogadanka aktualna; 21,00: Muzyka amerykańska; 22,00: Wiadomości ci sport.; 22,15: Koncert Ork. Marynarki Wojennej; 22,55: Ostatnie wiadomości.

WTOREK, dnia 14 lipca 1936 roku.

6,30: Czas; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Giełda roln. 7,40: Muzyka z płyt; 8,00: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Koncert zespołu salomowego; 12,55: O zbiorze i przeróbce lnu, pog. wygl. W. Zaleski; 13,05: Dziennik połudn. 13,15: Muzyka popularna; 14,15: Przerwa; 15,30: Muzyka; 15,38: Życie kulturalne; 15,43: Z rynku pracy; 15,45: Skrzynka P. K. O. 16,00: Muzyka operetkowa; 16,45: Odczyt; 17,00: Koncert; 17,50: Róża pog. 18,00: Ze spraw litewskich; 18,10: Aud. pog. „Gracze” p/g Gogola w radjof. E. Andrúszkiewicza; 18,40: Koncert rekl. 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Recital śpiewaczy Ady Hecht; 20,30: Szkic liter. 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogadanka aktualna; 21,00: Koncert muzyki franc. 22,00: Wywiad sportowy; 22,07: Wiadomości sportowe; 22,15: Muzyka tan. 22,55: Ostatnie wiadomości.

Pielgrzymki do Kalwarii

Wczoraj zwiedziło Kalwarię kilka pielgrzymek miejscowych oraz przybyłych z prowincji. Pielgrzymki wieczorem powróciły do Wilna.

KINA I FILMY

„KOT I SKRZYPCE”, „PAŁAC TORTUR”.
(Kino „Casino”).

Życie igra ludźmi. Młody kompozytor (Ramon Nowarró) poznaje uroczą partnerkę (Jeanette Mac Donald) i odtąd zaczynają się ich życiowe perypetje. Wszystko jednak kończy się szczęśliwie, choć niewiadomo dlaczego, bo w filmie niema psychologicznej prawdy postaci. A tytuł „Kot i skrzypce” (tytuł operetki, która stanowi oś filmu) — już zupełnie naciągany. Zresztą sam tytuł niewiele znaczy. Istotniejsze jest, że cały obraz mało wart i był już wyświetlany w Wilnie.

To ostatnie tym razem „Pałacu tortur” z Borysem Karloffem.

Sezon ogórkowy nie uprawnia jeszcze kin do systematycznych powtarzań. Nie wiem czy się to nawet opłaca? Dla widza napewno żadna kalkulacja uczęszczać na wagary obrazy, choćby nawet posiadały pewne walory, jak w tym wypadku.

Jeśli ktoś nie widział Karloff’a (ale czy dużo jest takich) może pójść na „Pałac tortur”.

Przeżyje kilka dreszczy, akcja i treść bowiem istotnie niesamowite.

Nieodwołalnie ostatni dzień.

Dziś. Orgja melodyj, szal toalet orkan tańca, wulkan humoru w najweselszej komedji W rol. główn.: Fred Astairs, Gnger Rogers i Irene Dunne Pokaz mod, który wzbudzi wśród kobiet okrz. zachwyty

Nad program: **BUSTER KEATON** w najnowszej zachwycająco - olśniewającej komedji p. t. „Niedolega”. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala dobrze wentylowana

JUTRO PREMIERA. Dwa przeboje w jednym programie

1) **KRÓLEWSKA FAWORYTA**

2) **Nasi chłopcy marynarze**

Dziś. Pomimo sezonu letniego przebojowa atrakcja „Paramountu. Najpiękniejsze kobiety w pikantnej komedji muzycznej

W rol. gł.: Mary Ellis, Ida Lupino, Tullio Carminati

Nad program: **Uroczystości pogrzebowe w Wilnie w dniu 12 maja** oraz **AKTUALIA**

CASINO Wielki podwój. **Jeannette Mac Donald**

Ny program: 1) **Ramon Novarro** w przepięknym filmie „KOT I SKRZYPCE”

2) Niesamowity **Borys KARLOFF**

film grozy! w fascynującym arcydziele p. t. „PAŁAC TORTUR” (Maski Fu Manchu)

Ceny na **wszystkie seanse**: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

SWIATOWID Chłuba Polski, Król pieśni

i czarująca **MARTA EGGERTH** w porywającym filmie „DLA CIEBIE ŚPIEWAM”

Humor. Tempo akcji. Śpiew w języku **polskim**. Nad program: **ATRAKCJE DŹWIKOWE**

OGNIKO Dziś **Albert Prejean** i **Annabella** w komedjodramacie p. t.

SYN MIMOWOLI

Nad program: **DODATKI DŹWIKOWE**. — Początek o g. 6-ej w niedziele i św. o 4-ej pp

Uczniów pozostałych w klasie VI-ej

przygotowuje do egzaminów poprawczych lub uzupełniających b. nauczyciel gimnazjum — Wilno, ul. Mickiewicza 4 m. 12

Czas zamawiać drzewka owocowe, czas nabywać i wysiewać nasiona kwiatów zimotrwałych

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

wł. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48

Porady fachowe bezpłatne

WSZELKIE OGŁOSZENIA

PO CENACH BARDZO TANICH

zalatwia

BIURO OGŁOSZEŃ

Stefana Grabowskiego

w Wilnie — Garbarska 1 — Telefon 82

Żądać kosztorysów.

Nagroda 50 zł.

W sobotę o 2-ej pp. na drodze do Wołokumpi zostawiłam na drodze brązową skórzaną torbę. Uczciwy znalazca proszony jest zwrócić za wynagrodzeniem Sadowa 4 m. 1

ZGUBIONO

ZEGAREK f-my Bslaria z nowego złota wczoraj na ul. Kalwaryjskiej — Zygmuntońskiej Uczciwego znalazcę uprasza się za wynagrodzeniem o zwrot pod adresem: Zygmuntońska 4—19

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, odremontowane, suche, słoneczne, ciepłe, z wodą i water Popławska 30

1180 modne wygodne męskie 1/2 - buty dziurkowane

1550 eleganckie męskie 1/2 - buty pletcione polska wytwór. obuwia

W. NOWICKI

Wilno, Wielka 30

DR. MED.

ZYGMUNT

KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe powrócił! Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje. Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminiowską ul. Grodzka 27

UDZIELAM

LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Solidnie”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 50.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

